

Janusz Zbudniewek

Kilka uwag na temat pracy dydaktycznej ś.p. dr Małgorzaty Maciszewskiej w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 12/1, 359-360

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JANUSZ ZBUDNIEWEK ZP

KILKA UWAG NA TEMAT PRACY DYDAKTYCZNEJ Ś. P. DR MAŁGORZATY MACISZEWSKIEJ W UNIWERSYTECIE KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Krótką, aczkolwiek głęboko wpisana w sercach studentów praca dr Małgorzaty Maciszewskiej, pozostawia tym większy żal, że jej bogate w treść zajęcia dydaktyczne, przecięła niespodziewana śmierć, po której pozostała głęboka pustka, trudna do naprawienia.

Dr Małgorzata Maciszewska zgłosiła się do pracy w Akademii Teologii Katolickiej w maju 1999 roku jako specjalista etnografii i kultury średniowiecznej. Rekomendowała się jako badacz historii średniowiecznej w najszerszym tego słowa znaczeniu, podkreślając już na wstępie pracy, umiejętność wzajemnego przenikania polityki państw europejskich wobec założeń Kościoła i jego roli w kształtowaniu właściwego mu duchowego oblicza. Program ten odpowiadał zapotrzebowaniu Uczelni wobec stosowanego już profilu studiów historycznych, w których uprawiano badania nad dziejami Kościoła w Polsce i poza jej granicami. Profesjonalizm dr Maciszewskiej był tak wyjątkowo wartościowy, że na przykładzie jej badań o *klasztory bernardyńskie w społeczeństwie polskim w latach 1453-1530*, potrafiła w krótkim czasie odkrywać nowe tajniki nie tylko popularnego franciszkanizmu, lecz również wielu wspólnot religijnych w kształtowaniu chrześcijańskiego oblicza Europy, a Polski w szczególności.

Dr Maciszewska podejmując zajęcia dydaktyczne, otrzymała tytuł adiunkta w Katedrze Historii Kościoła Średniowiecznego na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych w studium dziennym, a następnie w zaocznym, po zmianie profilu Akademii na Uniwersytet. Prowadziła bez przerwy ciesząc się uznaniem wykłady z historii powszechnej oraz ćwiczenia porównawcze z historii polskiej okresu średniowiecza, wykłady monograficzne o kulturze ludowej i masowej oraz wstęp do nauk o kulturze średniowiecznej. Zbierała za nie słowa niekłamanego uznania. W ocenie jej przełożonego znalazła się opinia, że „wykłady i ćwiczenia mają charakter wzajemnego ze studentami zrozumienia, a dr Maciszewska nie skąpi studentom czasu na indywidualne konsultacje. Wykłady jej są jasne, wzbogacone literaturą i przykładami, które czerpie z własnych badań”. Do słów tych wypada dodać niezwykle takt, który przyświecał jej patriotycznym dygresjom, dydaktycznym uwagom o wartości nauki, postawach etycznych i kierowaniu się zasadami, którymi żyli Rodacy, broniący ojczyzny orężem i budującym życiem.

Dr Maciszewska nie pobłażała lenistwu umysłowemu ani nie kierowała się względami ubocznymi w ocenach umiejętności studentów i zdobywanej przez nich wiedzy. Wymagała wiadomości i wyciągania z nich stosownych wniosków, a ponadto łączenia ich

w łańcuch przyczyn i skutków. Nie pobłażała bylejakości intelektualnej ani beztroskiego wagarowania, za które wyznaczała karnie stosowne opracowania, a za faktyczne łamanie etyki studenckiej domagała się surowych konsekwencji od władz Uniwersytetu. Była wzorem uczciwości i świadectwem dobrych obyczajów płynących z głębokiej wiary wyniesionej z domu rodzinnego i osobistej wierności nauce Kościoła, którą demonstrowała w życiu osobistym i zawodowym. Nie bała się ostrych słów pod adresem zepsucia rodzimiej obyczajowości, szczególnie wśród elity władzy, która – splamiona służalstwem minionemu systemowi, nie dorosła do zadań rządzenia krajem, ani pełnienia w nim funkcji administracyjnych.

W dniu 25 kwietnia, tuż po godzinie 21-ej, mąż śp. Małgorzaty, Jacek Komorowski, powiadomił mnie o tragicznym zapaleniu się na niej odzieży, prawdopodobnie podczas zapalania gazu. Stan oparzenia sięgał 80% zniszczenia ciała, co dla lekarzy było znakiem walki o godziny życia. Dnia następnego diagnoza ta okazała się niestety prawdziwa. Nie bez wzruszenia wypadło powiadomić studentów i władze Uniwersytetu, że mądra, lubiana i ceniona dr Małgorzata Maciszewska odeszła od nas na zawsze. Śmierć jej była ciężkim przeżyciem dla nas wszystkich. Czy o takiej śmierci myślała, gdy problemy eschatologiczne były dość częstym przedmiotem naszych rozmów, chyba nie? Mówiła przecież o krystalizującym się temacie habilitacji z duchowości średniowiecznych paulinów (podjętym wstępnie 1 VI 2004). Zachwycała się mądrymi myślami węgierskiego ascety Grzegorza Gyöngyösięgo i jego tolerancją wobec nowych myśli, które znawcy przedmiotu nazwali spóźnionym echem *devotionis modernae*. Niestety z planów tych nie przelała na papier bodajże niczego. Rajską wizję, którą widziała we franciszkańskiej duchowości i surowej paulińskiej ascezie, podziwiała już z ich twórcami w domu Boskiego Mistrza, o którym mówiła za średniowiecznymi ascetami, że nie wszystkim pozwala pięknie umierać. Wyprzedziła nas w ostatnim biegu tak niespodziewanie, że pozostawiła brać studencką na półmetku drogi, jak sieroty i bez pożegnania. Kochający ją studenci i życzliwi jej koledzy z władzami Uniwersytetu, stanęli zwartym szeregiem wobec *Castrium Doloris* swojej Nauczycielki i Mistrza, składając jej serdeczne podziękowanie za mądre słowa, które pozostaną w naszej pamięci na zawsze.

Jedna z sal Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego przy ul. Wójcickiego będzie nosiła jej imię, a jej księgozbiór, który zamierza przekazać bibliotece zakładowej Mąż śp. dr Małgorzaty, będzie przypominać jej życzliwość wobec Uczelni i studentów. Pamięć o szlachetnej Pedagog, która opuściła nas z woli Wyroków Bożych, pragniemy przekazywać następnym pokoleniom.

Janusz Zbudniewek ZP